

## PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Aureli Panny.  
Środa: Cyprjana Męcz.  
Czwartek: Przen. św. Stan. B. M.  
Piątek: Wacława Króla Czech.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 51.  
Zachód 5 51.  
Długość dnia godzin 12 0.  
Ubyło 4 43.

Wschód księżycy o godzinie 8 minut 23 w.  
Zachód 11 3 r.  
Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 6.  
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Sobota: Michała Arhaniola.  
Niedziela: Hieronima D. K.  
Poniedziałek: Remigjusza B. M.  
Wtorek: Aniołów Stróżów.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126—Telefon Administr. 111.

## KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętopełka, jutro Ładysława bł. Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji V-ej technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Swiat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywul. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś Lunatycka (występ panny Heleny Rejewskiej i p. Władysława Millera), jutro „Lena”; — Rozmaitości: dziś „Myszka” (1-szy raz), jutro „Myszka”; — Nowy: dziś „Dom przy ulicy Urwańskiej”, jutro „Król powiedział”. (7½, wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 15392 kop 78. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— Sprzyjająca pogoda sprowadziła mnóstwo publiczności do ogrodu Saskiego, gdzie w sobotę i niedzielę odbywała się zabawa ludowa na korzyść ochron warszawskich. Mówimy „ludowa” dlatego, iż w tłumach, zapelniających przez te dni ogród, znakomita większość, oprócz ruskiej ludności Warszawy, należała głównie do stanów, nie posiadających polskich herbów szlacheckich. Zewnętrzny wygląd zabawy doskonale maluje piękny gust jej inicjatorów i twórców, było bowiem skromnie a efektywnie, tysiące świateł wywoływały czarodziejskie wrażenie, jak również światło elektryczne, odbijające się w wodzie bijącej fontanny; przeszło 20,000 osób, spacerujących po ogrodzie przy dźwiękach sześciu orkiestr, piękne namioty w ruskim stylu, w których dobroczynne damy bezustanku wręczały życzącym sobie bilety loteryjne, dopełniały obrazu tej uroczystości, urządzanej przez ruskich ludzi, jako pomoc sierotom. W namiotach siedziały panie: małżonka radcy tajnego A. I. Apuchtinowa, generałowa Golikowa i przełożona 1-go gimnazjum żeńskiego Turkowa; przełożona zgromadzenia sióstr miłosierdzia elżbietanek Marja Aleksandrowna Hurko i rodzina generała Szwedera; małżonki pułkowników Martynowa, Bielajewa i baronowa Rosenowa, rodzina generała Mamontowa, księżcia Wachwachowa, panny Józwickiewiczówny oraz inne.

(Warsz. dniew.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Nowosti donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych przedsięwzięcie w roku przyszłym rozległe roboty w zakresie budowy cerkwi prawosławnych w dziewięciu guberniach zachodnich. Po porozumieniu z Najsw. Synodem, postanowiono wyjednać na ten cel na rok 1889-ty wzmocony kredyt 400,000 rs., co łącznie z sumą zwyczajnie asygnowaną uczyni rs. 900,000. Cała ta suma zostanie rozdzielona na gubernie, jak następuje: na wileńską rs. 104,700, kowieńską 51,000, grodzieńską 61,200, witebską 55,000, mińską 145,000, mohilewską 134,000, kijowską 96,000, podolską 52,000, wołyńską 120,000.

— Rolnicy z Królestwa Polskiego, wprowadzający na gruntach swoich plantacje cykorji, postanowili podjąć u ministerjum skarbu starania o podwyższenie cła od cykorji sprowadzanej z zagranicy. Nowosti, które wiadomość tę podają, nadmienają, że plantacje cykorji, wprowadzane obecnie w Królestwie sposobem próby, oddawna już z powodzeniem stawiają czoło konkurencji zagranicznej w prowincjach nadbałtyckich, oraz w guberniach jarosławskiej i petersburskiej.

— Wszystkie izby skarbowe w państwie dokonały sprawdzenia list imiennych osób, które w r. 1888-ym otrzymują dodatkowe płace, przywiązane do służby w miejscowościach uprzywilejowanych. Sprawdzenie to—jak pisze *Swiet*—pozostaje w związku z projektowanymi zmianami etatu urzędników cywilnych w tychże miejscowościach.

— Departament medyczny ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomił urzędy lekarskie, że bezwzględnie przystąpić należy do szczegółowego przejrzania ustaw szpitali cywilnych i zakładów leczniczych, a to dla wprowadzenia zmian, odpowiadających dzisiejszym wymaganiom nauki. W tym celu ustanowione być mają przy urzędach lekarskich, pod przewodnictwem gubernatorów, komisje składające się z inspektorów lekarskich, starszych lekarzy szpitalnych, członków rad dobroczynnych i osób, mogących decydować o zmianach w ustawie szpitalnej z roku 1851-go. Wyniki obrad komisji nadsyłane być mają do departamentu medycznego, najpóźniej do d. 13-go grudnia r. b.

— Wydział buchalterji w zarządzie kolei interes-

polskiej został zniesiony i przyłączony wraz z wszelkimi interesami do kontroli rozchodów. Urzędnicy buchalterji również przeniesieni zostali do biura kontroli rozchodów.

— Warsz. Dniewn. dowiaduje się, że wskutek starań kuratora okręgu naukowego, radcy tajnego Apuchina, przy warszawskiej szkole realnej zamiast istniejącego oddziału mechaniczno-technicznego, polecono otworzyć klasę wyższą dopełniającą przeznaczoną głównie dla przygotowania uczniów mających wstąpić do wyższych szkół specjalnych.

— Dz. Łódzki podaje w wątpliwość pogłoskę o budowie kolei z Łodzi do Pabianic, potwierdza zaś wiadomość o budowie kolei z Łodzi do Zgierza.

— Inspekcja fabryczna rozesała już do fabryk szematy sprawozdawcze.

— Budowa korytarza murowanego, oraz schodów kamiennych w zakładzie starców, w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na Krakowskim-Przedmieściu, ukończona już została. Na tem w r. b. ograniczą się roboty i przeróbki w gmachu tej instytucji. Drewniany budynek, w którym mieści się pralnia, oraz miejsce na grabarnię, jako chylący się do upadku, dopiero w roku przyszłym zostanie usunięty, a na jego miejsce będzie wzniesiony murowany, z odpowiednim celowi urządzeniem.

— P. oberpolicmajster zażądał wiadomości o liczbie robotników, którzy zatrudnieni byli przy robotach kanalizacyjnych i wodociagowych, a którzy po ukończeniu robót z powodu zimy, zostaną pozbawieni zarobku.

— Celem skanalizowania prawidłowego nieruchomości nr. 1656 AB na rogu placu Trzech Krzyży i Hożej, na której odbywają się codzienne targi, zamierzał zarząd kanalizacji wybudować kanał po stronie zachodniej placu od Hożej do Wspólnej i połączyć takowy kanałem poprzecznym z głównym kanałem C. wybudowanym po stronie wschodniej placu. Po porozumieniu się jednak z władzami miejskimi przygotowany został nowy projekt a mianowicie, przedłużenie projektowanego kanału Hoża—Wspólna aż do Żorawiej, w którym to punkcie połączyłby się z kanałem w ul. Brackiej, który ma być w przyszłym miesiącu budowanym i z tego punktu w poprzek placu do głównego kanału C. przy ulicy Nowy Świat i Książęcej. Wykonanie nowego projektu wymaga rs. 7,800: ma wszakże tę znaczną

## STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

— Nie trzeba się przedwcześnie niepokoić, dobra kobieto — przemówił hrabia. — Bóg miłosierny was podzwignie, a gdyby nawet inaczej zarządził, to jeszcze i w takim razie nie dalibyśmy zmarnować się waszemu synowi... Zresztą i Hrehory, jako starszy, musiałby o nim pamiętać...

— Et, Hrehory! — chora jęknęła i głowę odwróciła.

Uderzyło to hrabiego.

— On was pewnie poniewiera, Małanko! — rzekł bliżej przystępując. — Nie raz mi to już ludzie mówili, lecz jam dotąd nie całkiem temu wierzył. Powiedziecie mi jednak prawdę, a potrafię go przykłać nie ukarać.

— Nie jaśnie panie, nie... on dobry, przecie to mój syn... ale zwyczajnie prędki, czasem się uniesie i potem gada, co mu ślina na język poda, a żli ludzie podsłuchują i myślą, że on doprawdy zły... Niech im jaśnie państwo — niewierzą. Prawda, Ny-

koła, że Hrehory dobry? — zwróciła się do syna, który stał w sieni i rozmowie uważnie się przysłuchiwał.

— Tak, prawda — odrzekł chłopak w głowę się skrobiąc.

— Trzeba moja biedna kobieto lepiej o sobie pamiętać — przemówiła teraz hrabina. — W piecu widzę ogień wygaszony i wy pewnie nie macie żyłki ciepłej strawy. Niech Nykoła przyjdzie zaraz do dworu z garnuszkiem, a dostanie co będzie... W chorobie, moja kobieto, trzeba lepiej jeść, bo bez pożywienia siły nie przybędą. Dziś wieczór przyjdzie do nas pan konsyljarz, to go wam przysię.

— Bóg zapłać, jaśnie państwo, Bóg zapłać... Idź Nykoła, kiedy każą, i w nogi ich pocałuj, że tacy miłosierni, ale mnie tam nie już nie pomóż, ani jadło, ani doktor, chyba sam nasz pan Jezus Chrystus i Jego Matka Przenajświętsza! Ej! lżejby było umierać, lżej, gdyby nie ta troska, co mi serce krwawi... Niech wam jaśnie państwo Bóg stokrotnie to wynagrodzi, co dla mnie biednej czynicie.

Tu chora ujęła za rękę najpierw hrabinę, potem jej męża i zimne usta do nich przytknąwszy okryła je pocałunkami. Hrabina nad nią się pochyliwszy w czoło ją pocałowała.

Niedługo potem małżonkowie do dworu wracali, a o kilkadziesiąt kroków za nimi szedł Nykoła. W lewej ręce miał garnuszek szmatą obwiązany, w prawej kij sękaty, którym się wioskowym psom opędzał. Kruczek został w domu. Ten tak kochał swego pana i tak go słuchał, że w ostateczności zdo-

bywał się nawet na heroizm i na jego rozkaz w domu zostawał.

W kuchni dworskiej znalazł się rosół gorący i spory kawał mięsa ugotowanego, a gdy Nykoła z pełnym garnuszkiem do domu się już wybierał, zjawiała się pani hrabina i kazała mu dać drugi garnuszek mleka z bochenkiem chleba białego, Julek zaś i Lunia wetknęli mu po kilka białych dzięsiaćzków, które wyjęły ze swych skarboniek. Chłopak, tak hojnie obdarowany, rozglądał się w koło z zakłopotaniem, patrzył to na garnuszek, to na pieniądze, myśląc, że sni i nie wiedział, ani jak dziękować, ani co mówić. Nareszcie zdobył się na odwagę, przystąpił do hrabiny, ręką ujął jej suknię i pokornie ją ucałował.

Rozrzewnił ją ten dowód niemej wdzięczności.

— Bądź zdrow, Nykoła, a jutro w południe znów przyjdź. Pamiętaj, żebyś przez cały czas choroby matki codzień tu był, bo inaczej bardzobym się gniewała.

Uśmiechnął się, jak umiał najczulej, znów jej suknię pocałował i z kuchni wychodząc, rzekł:

— Zostańcie z Bogiem!

Julek wybiegł za nim na podwórze:

— A przyprowadź jutro swego „Kruczka” — wołał — bo to bardzo ładny i rozumny piesek. Przekonasz się, że za kilka dni nauczę go służyć, jak pudła.

— Dobrze, panie, dobrze! — odpowiedział i krokiem zdwojonym ruszył za bramę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



korzystać za sobą, że po przeprowadzeniu nowego kanału w tym kierunku, stary kanał w ul. Brackiej da się natychmiast usunąć. Jeżeli magistrat nowy projekt zatwierdzi, budowa kanału rozpocznie się w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

Do pałacu belwederskiego dochodzi przykrawoń z kanału, którym wypuszczane są ścieki uliczne od rogatki mokotowskiej przez Belweder ku ulicy Czerniakowskiej, około samego parku. Pociąg w pobliżu rogatki mokotowskiej funkcjonuje główny kanał C., władze miejskie poleciły zarządowi kanalizacji, aby ścieki z położonego powyżej rowu otwartego za pomocą rury o dostatecznej średnicy wpuścił do nowego kanału.

Starszy ławnik magistratu radca kolegjalny M. Pronaszko, ozdobiony został orderem świętego Włodzimierza 4 ej klasy.

Z ukończenia kursu pszczelnictwa w Muzeum na Koszykach otrzymały świadectwa następujące panie: Antonina Bernatowicz z Samary, Marja Olaszewska z Kurlandji, Marja Wołoszynowska z gub. podolskiej, Felicja Zaborska z gub. kowieńskiej, Stanisława Rogowska z gub. mińskiej, Marja Przygodzka z gub. mińskiej, Teodora Paszkowska z gub. suwalskiej, Anna Noakowska z gub. lubelskiej, Karolina Sawicka z gub. płockiej, Janina Grodzicka z Kalisza, Julja Sztremer i Władysława Wojcikowska z grojeckiego, Stanisława Sempołowska, Michałina Bartlewicz, Joanna Młoszewska i Anna Białajew z Warszawy. Niektóre z tych pań uczyły się pszczelnictwa, ogrodnictwa i jedwabnictwa, inne zaś tylko pszczelnictwa i niektórych działów ogrodnictwa.

#### Wystawa nasion.

W dalszym ciągu nadesłali deklaracje na wystawę nasion pp. Jan Chyliński z Kowies, wszystkie zboża i trawy, Edmund Chrzanowski z Warszawy (po za konkursem) sito do czyszczenia ziarna, Julian Dobrzański z Budziszewia buraki, marchew i esparceta, Augustyn Komornicki z Grabowa zboża, Jan Kollatorowicz z Kowala len, konieczyna i nastrzyk, Bogdanow z Moskwy wyciąg tytoniowy w płynie do czyszczenia obór, stajen i fabryk z robactwa, Kwiryn Sobieszezański z Podledowa chmiel, Stanisław Trebicki z Piekar koński zab, Napoleon Zakrzewski z Podgbie zboże, chmiel, nasiona leśne i t. p.

Roboty przygotowawcze w wielkiej sali są w pełnym biegu.

Okazy zaczynają już nadchodzić.

#### Licytacja w lombardzie.

Na wczorajszej, piątej z kolei licytacji w lombardzie miejskim sprzedano 25 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 919 rs., a oszacowanych na sumę 1,139 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 1,289 rs. 60 kop.

Z liczby przeznaczonych na tej licytacji zastawów znaczną część wykupiono lub zaprolongowano.

Płacono dość skąpo, z powodu słabej tym razem konkurencji, jednakże niektóre pojedyncze fanty poszły wysoko.

Następna, t. j. szósta z kolei licytacja odbywać się będzie w dniu dzisiejszym, jak zwykle, od godziny 10-ej rano do 1 ej po południu.

Do sprzedania na tej licytacji przeznaczono tylko 26 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 881 rs., a oszacowanych na sumę 1,060 rs.

Fanty te będą licytowane kolejno, według numerów porządkowych.

Nr. 46490. Koszyczek srebrny do ciast, od 20 rs. — 46563. Złoto: zegarek, broszka z brylantami i turkusem, 2 pary kolczyków (jedna z nich z rozetami i turkusami) i łańcuszek do zegarka; srebro: tac, dzbanuszek do śmietanki i 10 łyżek stołowych, od 108 rs. — 46583. Złoto: łańcuszek, 3 spinki i 2 pierścienie, od 21 rs. — 46650. Srebro: 5 łyżek stołowych, solniczka, 6 widelców i 6 noży, od 44 rs. — 46717. Złoto: 3 łańcuszki, medalion i para spinek z monet; srebro: para spinek i 2 bandolki, od 41 rs. — 46722. Złoto: 2 broszki i 2 pary kolczyków; srebro: 2 duże puławy z przykrywkami i podstawkami i 15 łyżek stołowych, od 115 rs. — 46895. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek, od 24 rs. — 46977. Garnitur złoty z brylantami i szmaragdami, składający się z broszki i pary kolczyków, od 70 rs. — 47043. Złoto: zegarek złoty, medalion, kolja, łańcuszek do zegarka i 2 spinki, od 38 rs. — 47263. Złoto: łańcuszek, medalion i para kolczyków, od 4 rs. — 47424. Złoty zegarek kryty, od 20 rs. — 47436. Złoty zegarek antyk (nakreśniony uszkiem) i srebrna łyżka półmiskowa, od 24 rs. — 47513. Para złotych kolczyków z rautami, od 12 rs. — 47541. Srebro: para lichtarzy, cukiernica, lampka, 7 łyżek stołowych i 6 widelców, od 100 rs. — 47653. Srebro: 2 łyżki stołowe, 8 łyżeczek do kawy i 2 widelce, od 14 rs. — 47670. Złoto: zegarek, medalion i obrączka, oraz tabakierka srebrna, od 36 rs. — 47717. Złoty zegarek kryty, od 10 rs. — 47881. Złoto: zegarek, bransoleta, 3 pary kolczyków i łańcuszek do zegarka; srebro: łyżka wazowa i 6 łyżeczek do kawy, od 54 rs. — 47941. Złoto: broszka i pierścienie, od 8 rs. — 48003. Brelok złoty, od 4 rs. — 48123. Złoty zegarek kryty, od 28 rs. — 48126. Puław srebrny, od 24 rs. — 48159. Srebro: 30 łyżeczek do kawy, czepaczek do śmietanki, szczyptyczki do cukru, portmonetka, 5 widelczyków deserowych i 6 takichże nożyków z drewnianymi trzonkami, od 40 rs. — 48213. Srebrny zegarek kryty; złoto: łańcuszek do zegar-

ka i para kolczyków z koralami, od 14 rs. — 48225. Para obrączek złotych, od 19 rs. — 48234. Materji wełnianej na suknię 14 arszynów, od 3 rs.

#### Po ferjach.

Pierwsze po ferjach zebranie miesięczne w Towarzystwie ogrodnictwa odbędzie się d. 28-go b. m., tj. w nadchodzący piątek.

Na porządku dziennym znajdujemy: wzmiankę o s. p. Spornym i jego zapisie, rezultaty p. Jankowskiego na konkurs międzynarodowy suszarni i wystawę owoców w Wiedniu, odłożenie wystawy owoców dla gub. warszawskiej, wybór członka zarządu w miejsce Spornego, pogadankę E. Jankowskiego o niektórych roślinach, wreszcie losowanie roślin.

Posiedzenie odbędzie się w sali hotelu Europejskiego o godz. 8-ej wieczorem.

#### Ostatnie.

W nadchodzącą niedzielę wyprawione będą na kolei terespolskiej i wiedeńskiej ostatnie już pociągi spacerowe do Mrozów i Skierniewic.

Na kolei terespolskiej od 1-go października skasowane zostają pociągi osobowo-miejscowe, kursujące dotychczas pomiędzy stacjami Praga a Mrozy.

#### Żegluga.

Zamiast onegdaj wieczorem, statek włocławski przybył do Warszawy zaledwie wczoraj o godzinie 1-ej z południa.

Mielizny czerwinkie przytrzymały go przez noc całą...

I wczorajsze parowce późno wieczór nie były jeszcze widziane na Wiśle.

Zapewne weale nie przysięży.

Od jutra żegluga parowa Fajansa zmienia rozkład jazdy: do Płocka będą kursowały dwa parostatki, jeden zwyczajny, drugi pospieszny.

Pierwszy wyjeżdżać będzie z Warszawy o godz. 9-ej rano, z Płocka zaś o godz. 5½ rano; drugi z Warszawy o godz. 7¼ rano, z Płocka o godz. 7½ rano.

Do Włocławka od jutra statki nie będą już kursowały.

Rozkład jazdy statków, kursujących w górę Wisły, jak dotychczas, zostaje bez zmiany.

#### Rocznica... chloroformu.

Z powodu wczorajszej wzmianki naszej pod powyższym tytułem otrzymujemy pismo następujące: „Szanowny redaktorze!

Prostując wiadomość o pierwszym zastosowaniu chloroformu w Warszawie, mam zaszczyt objaśnić, że środek ten zastosowany po raz pierwszy d. 10 go listopada r. 1847 w Edyngburgu, w szpitalu Dzieciątka Jezus użytym był po raz pierwszy w d. 11 grudnia tegoż samego roku przez d-ra Le-Bruna.

Z poważaniem Wenda”.

#### Jeszcze ubezpieczenia szyb.

Od kilku dni dzienniki nasze podają szczegółowe opisy manipulacji, dokonywanych przez tutejszą agenturę towarzystwa ubezpieczeń szyb od potłuczenia.

Ile w tem prawdy — dotąd niewiadomo.

Okoliczności, towarzyszące powstaniu, tudzież działalność agentury, bezwątpienia wyjaśni dopiero śledztwo, jakie toczy się w tej sprawie.

Dziś tylko możemy zaznaczyć jeden fakt, co do którego okazywano nam wczoraj dowody, iż w Petersburgu istnieją dwa kantory ubezpieczenia szyb pp. Paranova i Wołchowskiego, pierwszy starszy, drugi nowszy.

Nam chodzi o drugi.

Owóz przedsiębiorstwo p. W., początkowo będące kantorem, w następstwie zawiązało się w spółkę komandytową z kapitałem 25,000 rs. i z kaucją 5,000 rs.

Przepisy, normujące działalność kantoru, zatwierdził ministerja spraw wewnętrznych i skarbu w d. 24-ym listopada r. 1875-go.

Towarzystwo więc petersburskie, którego istnienie podawano w wątpliwość, nie jest mytem.

Co się zaś tyczy jego agentury warszawskiej, interesowani powołują się, iż założenie jej nastąpiło w myśl uw. do § 88 ustawy handlowej, 2 cz. 11 punktu Zbioru praw.

Czekamy dalszych wyjaśnień.

#### Kradzież w lombardzie.

Pomimo największej ostrożności, jaka bywa zachowywana na licytacji w lombardzie miejskim przy dawaniu publiczności do oglądania sprzedawanych przedmiotów, zdarzył się jednak w dniu wczorajszym niepraktykowany dotąd wypadek kradzieży. Sprzedawano fant dość kosztowny, złożony z kilku cennych przedmiotów.

Gdy zaofiarowano sto kilkadziesiąt rubli, nikt już więcej nie dawał i przetarg przybito, a rzeczy od oglądających podbierano.

Brakło jednak złotego zegarka.

Sądzono, iż upadł na podłogę i nie został podnie-

siony, lecz wszelkie poszukiwania okazały się płonne.

Prowadzący więc licytację rozkazał nikogo z sali licytacyjnej nie wypuszczać, a jednocześnie posłał po agentów; pomoc ich jednak, jakkolwiek przybyli, okazała się zbyteczną, rzecz bowiem załatwiono podobnie.

Wydało się mianowicie, kto ostatni miał w swych rękach zegarek; osobistość ta, jakkolwiek twierdziła, iż zegarek komuś oddała, nie mogła jednak wskazać, komu i ostatecznie, stosownie do propozycji prowadzącego licytację, starszego kontrolera magistratu, p. Marcielego Grzybowskiego, zgodziła się zapłacić zaliczowaną sumę w całości, a fant przyjąć bez zegarka.

Nieprawdaż — istny sąd Salomona?

#### Zamach zbrodniczy.

Wczoraj w szynku przy ulicy Chłodnej pod nrem 66 ym siedział przy stoliku włocławianin ze wsi Wola, Jan Ruszczak, nie szczędzący pieniędzy na pohulankę.

Widok banknotów skusił do zbrodni obecnego w izbie Antoniego Księżyckiego, który wszczął awanturę z Ruszczakiem.

W bóje, jaka się ztąd wywiązała, Księżycki ugodził Ruszczaka nożem w lewy bok, oraz zadał mu głęboką ranę w brzuch.

Ponieważ w pokoju tym, prócz walczących, nie było nikogo więcej, K., powaliwszy włocławianina, pochwylił jego pieniądze i opuścił szynkownię.

R. nie stracił przytomności i począł wzywać pomocy.

Właściciel szynku, posłyszawszy jęki, wpadł do pokoju i zastał R. leżącego na podłodze w kałuży krwi.

Puszczonego się w pogoń za zbrodniarzem i ujęto go pod rogatkami, rannego zaś R. odwieziono do szpitala św. Ducha.

Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

#### Kradzieże.

Ofiarą śmiałej kradzieży padł mieszkaniec wsi Powązek, Dawid Wagnajster. Złodzieje wylamali okiennicę, wystawili okno i skradli srebra stołowe, lichtarze, różną garderobę i t. d. Nikt z domowników się nie obudził. — Z otworzonego wytrychem mieszkania przy ul. Dzikiej pod nrem 5-ym, Hindzie Jakonierowej skradziono kilka sukien jedwabnych, wartości 65 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Twardziej pod nrem 24-ym, Drukerowi, z piwnicy za pomocą podrobionego klucza skradziono garderobę. Złodziejkę pobytową z łupem zatrzymano. — Koloniście ze wsi Zielonki, gminy Pruszków, Walentemu Golembiowskiemu, skradziono parę koni, wartości 240 rs.

#### Grabież.

Nocy wczorajszej Szymon Ostrowski, czeladnik stolarski, powracając w stanie podchmieleńca z rogatki grochowskiej, został zaczepiony przez dwóch drabów.

Ostrowski nie pamięta szczegółów ograbienia, dość, że obudził się wczoraj rano w rowie bez surduta, czapki i obuwi, a nado nie znalazł portmonetki z kilku rublami i zegarka.

#### Z nienwagi czy przez zemstę?

Wczoraj o godzinie 3-ej po południu, przez ulicę Hołą przechodziły pp. Sz. i B.

Nagle na pani Sz. zajała się płomieniem sukienka i paraskalka.

Przechodnie pospieszyli za skuteczną pomocą.

Ogień miał powstać z wyrzuczonej przez okno zapalniczki lub papierosa, chociaż na parasolce i sukni znać ślady jakiegos gryzącego płynu.

#### Przy pracy.

Na ul. Dzikiej, pod nrem 61-ym, w fabryce pomników marmurowych, przy ładowaniu marmuru zsunęła się z wozu spora płyta marmurowa i zgubiła robotnikowi, Wojciechowi Krysztofowi, lewą rękę.

Na Krakowskim-Przedmieściu, Tadeusz Korzeniowski, posłaniec, upadł i złamał nogę.

#### Od ołtarza do kozy.

Onegdaj wieczorem w jednym z domów przy ul. Świętojerskiej, odbywało się wesele p. Cz.

Wracających z kościoła nowożeńców na schodach spotkał dawny konkurent panny młodej M., wystąpił z pretensjami do żony Cz., iż go porzuciła.

Obrażony Cz. pochwylił M. za kark i rzucił o ziemię.

Weselnicy pospieszyli z pomocą M., któremu z głowy obficie płynęła krew.

Policja pana młodego aresztowała.

#### Po raz trzeci.

W dniu wczorajszym, Andrzej Pisulewicz, robotnik kolejowy, w mieszkaniu swem na Nowej Pradze pawiesił się na postronku przewieszonym przez belkę.

Dzięki rychłemu spostrzeżeniu i natychmiastowemu przycięciu powroza, Pisulewicza zdołano uratować i do szpitala przyprowadzić.

Pisulewicz cierpi na istną manję samobójczą, gdyż w lipcu się topił, a przed trzema tygodniami podrynął sobie gardło.

Przyprowadzony do przytomności zeznał, iż nie pamięta co się z nim działo i nie przypomina sobie o zamiarze pozbawienia się życia.

Nad Pisulewiczem, dla obawy ponownych zamachów, rozciągnięto baczny nadzór.

#### Topielec.

Włocławianin wsi Grochów znalazł wczoraj rano w stawie zwłoki niewiadomej z nazwiska kobiety.

Topielica liczy około 36-ciu lat wieku.

Czy denatka sama pozbawiła się życia, czy też padła ofiarą zbrodni, śledztwo zapewne wyjaśni.







**Zboże.** (Targ na Pradze z dnia 24-go września 1888 roku). Małemu bardzo ożywieniem odznaczał się targ dzisiejszy. Uspokojenie w ogóle było słabe. Pszenica w ofiarowaniu niżej. Żadne tranzakcje nie doszły do skutku. Żyto ofiarowano 5 wagonów, sprzedano dwa, za średnie ziarno płacono 71—72 kop., za ordynaryjne po 69 kop. Owies sprzedawano małymi partjami, wyborowy po 75—79 kop., średni po 65—71 kop., ordynaryjny po 60—64 kop.

**Zboże i produkty.** W Gdańsku dnia 22-go września. Uspokojenie dla pszenicy krajowej było spokojne, ceny utrzymały się z trudnością. Dla pszenicy transito sprawozdanie gdańskie zaznacza cokolwiek lepszą chęć kupną; gatunki czerwone mocno i cokolwiek drożej. Krajową płacono 130 (śnieciasta chora) do 176 marek, polską transito pstrą 126 i 129—30 f. 145 m. za tonnę, czyli 110 kop. za pud, jasno pstrą 127 f. 152 m., wysoko-pstrą 131 f. 155 m. tonna, czyli 118 kop. za pud. Cene regulacyjna krajowej 177, transito 145 m. Żyto w ogóle bez zmiany, polskie transito 123 f. 100 m., 119 f. 97 m. tonna, czyli 72—78 kop. za pud. Cene regulacyjna krajowego 146 m., dolno polskiego 100, transi 98 m. Jęczmień słabiej, tr. 90 m. tonna, czyli 68—80 kop. pud. Rzepak polski tr. 225—227, jasny 212, ruski tr. jary 205 i pół, 220, mocno obsadzony 185 i pół m. tonna, czyli w ogóle 167—172 kop. za pud. Rzepak polski tr. 225 do 230 m. tonna, czyli 173 do 175 kop. za pud. Okowita słabiej. Cukier bez obrotów. Kurs w Gdańsku 215.00 m. za 100 rubli.

## Rezultaty zbiorów.

(Według 122-ch odpowiedzi, nadesłanych redakcji.)

### Gub. płocka.

W praszyskim, pomimo dość suchej wiosny, urodzaj dobry w ogóle, obiecywał nawet więcej, niż dobre plony, zwłaszcza pszenicy, owsa i w ogóle okopowych; ciągle deszcze przecięż sprawiły, iż pszenice się pokładły i na pniu w wielu miejscach porośły; konieczny prawie wszędzie ścięte, a nie zwiezione (15-go b. m.) w polu pogniły, łąki zatopione, w wielu miejscach zupełnie nie skoszone. Najstarsi takich jak tegoroczne zalewów nie pamiętają. Wobec tego zbiory były opłakane, a ziarno więcej zmurszałe, niż dojrzałe, kartofle gniją i co najmniej 1/2 część, jeżeli nie połowa, w miejscach niskich pozostanie w roli. W zarysie więc ogólnym, urodzaje tegoroczne mniej, niż średnie. Do tego kłeska i grady wybiły w Krzywotodzie Wielkiej za 6,000 rs., we Wsi Czaplin-Byki na 1,500 rs., Czaplin-Romany na 8,000 rs.

Z powodu deszczów na gruntach niższych i mocniejszych dotąd siewy oziminy nie rozpoczęte. Obsiewają tylko górki i płaski.

Ceny podnoszą się: płać żyto 4 rs., pszenicę 7 rs., podczas gdy przed żniwami płacono żyto 3—3.30, pszenicę 4.50—5 rs.

Z pod Chorzel i Zaręb, z pod granicy pruskiej, z puszczy Kurpiowskiej donoszą, iż d. 14-go b. m. jeszcze wszędzie stały wody nie do opisania. Łąki zalane, pastwiska, a nawet i pola z kartoflami, z których kurpie beczkami wodę uwożą i dopiero zgnie kartofle kopią. W samym Praszysku rzeka Węgielka wylewała trzykrotnie, czyniąc olbrzymie spustoszenia.

W mławskim zbiory pszenicy i żyta średnie, żyto w słomę przeważnie małe, wydało jednak plon dobry, pszenica na ziemiach lżejszych nie wybujała bardzo, a tem samem nie legła, wydaje plon i ziarno bardzo zadawalniające.

Ceny: żyto w Mławie suche i zdrowe 4.15 rs. za wagon, t. j. 200 cnt. pruskich, czyli 106 1/2 korcy warszawskich. Cena pszenicy najlepszej 7 rs. korzec.

Jarzyni wyrosły w słomy pięknie i plon dają obfity; grochy w ogóle zebrano prawie zielone. Kartofle, gdzie nie pogniły, wydają plon obfity. Spodziewać się należy wielkiego niedoboru z r. p., dziś już bowiem są wsie, gdzie nie ma literalnie ani jednego kartofla. Na targach sprzedają korzec po 1 rs. Dowóz na targi znaczny.

Cena owsa nieustalona, dochodzi do 2 1/2 rs. za korzec. Jęczmień poszukiwany w jasnym kolorze do browarów. Siana bardzo wiele pogniło, a znaczne przestrzenie łąk stoją pod wodą; nie ma też nadziei, by w r. b. można siano zebrać. Centnar dziś po 1 rs. Łubin dotąd zielony i nie ma nadziei, by dojrzał; zdrowe ziarno będzie rzadkością. Siewy zaledwie (13-ty b. m.) zaczęte.

W płońskim w okolicach Zakrocymia żniwa ukończono późno, z końcem sierpnia, na co wpłynęła wielka ilość pszenicy wyległej, którą trzeba było szarpać sierpem. Gdyby nie ta przyczyna zbiory byłyby nie najgorsze. Łubiny pyszne, lecz tak zielone, iż zachodzi obawa (d. 11-go b. m.), czy dojdą, kartofle gniją i niesmaczne.

Ceny zboża w Zakrocymiu: pszenica do rs. 7, żyto 3.75, owies 2.10, innych zbóż nie ma w handlu.

W okolicach pomiędzy Lipnem a Dobrzynem nad Wiągą urodzaj tegoroczny co do pszenicy wyrównywa zeszłorocznemu, lecz ziarno znacznie dorodniejsze, zwłaszcza tam, gdzie pszenica wyległa, co się w wielu miejscach daje zauważyć. Żyto zaś w słomie znacznie mniej; lecz za to plon dość dobry. W majątku Chelmica np. 217 korcy wysiewu otrzymano 240 korcy omlotu (proboszczowskie). Jęczmień bardzo średnie, ziarno bez koloru. Owsy dotąd (12-go) nie wszędzie sprzątnięte, rychło chybiły, późniejsze wyrosły w słomę; obiecyują plon dobry. Grochy udały się dobrze, lecz pasza dla ciągłych deszczów prawie przepadła. Gryki mało siewają. Kartofle białe zwyciężają przedpady zupełnie, trzymają się tylko jeszcze czerwone, dobery i białe magna bona, lecz i te po ulewie 7-go b. m. psuć się zaczynają. Łubiny kolosalne, lecz prawdopodobnie nie dojrzeją. Toż samo będzie i z konieczną nasienną. Zbyt zboża do Włocławka. Ceny obecne: pszenica 6.75, żyto 3.80, jęczmień, 3.75, wyka 3.60, owies 2 rs. Siewy dotąd nie zaczęte.

W sierpkiem z wczesnych zasiewów ozimych na polach, nie podlegających zatopieniu plon zadawalniający,

słoma zwykłej długości. Szkody skutkiem wylewów wielkie. Łąki na znacznych obszarach zalane, pierwsze siano kosy przepadły. Konieczny pierwszego ciąga sprzątnięto zbyt wilgotne. Waga zboża mniejsza, ziarno drobniejsze. Kartofle wszędzie gniją. Przechowywanie inwentarza będzie trudne. Jare dąły plon niezadawalniający w słomie i ziarnie; skrzatnięte za wilgotne.

U świń i drobiu pojawiły się choroby; owce zdrowe. Ceny w Bieżuniu sierpniowe: żyta 3—3.30, pszenicy 6.—6.30, kartofle 1.05. (Dok. nast.)

## Lista przyjezdnych.

**Hotel Angielski:** K. Czerniejew sędz. pok. z Będzina, Marja Maksfeld ob. z zagranicy, A. Szpikowski ob. z Kalisza, S. Miniszewski ob. z Piotrkowa.

**Hotel Europejski:** S. Bujno ob. z Siedlec, H. Vangham ofiejal. wojsk. angielski z Moskwy, R. Gluckson kup. z Moskwy, O. Lanza di Revabia włoski poddany z Moskwy, G. Savelli włoski poddany z Moskwy, J. Chobryński rz. rad. st. z Moskwy, E. Olesza dym. porucz. z Brześcia, S. Alimow rotm. ze Skierniewic, A. Stepanow obyw. z Lublina, L. Nordmann franc. ob. z Moskwy, S. Eber kup. z Hamburga.

**Hotel Lipski:** J. Korecki ob. z Brześcia, J. Rumpel kup. z Siedlec, E. Malianc kup. z Elisawetpolska, A. Malianc kup. z Elisawetpolska.

**Hotel Paryski:** S. Pomian podpułkownik z Bielan, A. Wolski podpułk. z Kaukazu, G. Butskat kup. z Łodzi, J. Adwiga Nettig guwern. z Łodzi, R. Nejmarm kup. z Płocka, A. Steffen ob. z Kielc, K. Rejchelt ob. z Kielc, L. Rajewski inżyn. z Chelma, S. Jarzyński aptek. z Mohilewa.

**Hotel Rzymski:** G. Hartingh porucz. z Mińska, W. Jełowicki obyw. z Zastawia, Z. Jełowicka ob. z Zastawia, K. Gnoński ob. ze Słonima, Gustaw Antoni Rossudowski obyw. ze Słucka, M. Rossudowski sędz. pok. ze Słucka, Karol-Ferdynand-Emil Daniszewski obywat. z Krymu, dr. I. Rowiński z Karkholma, A. Władimirow z Białegostoku, A. Kormilew podpor. z Białegostoku, A. Kormilew kapitan z Białegostoku, M. Karmilew naczel. poczt. i telegr. z Petersburga, S. Zdziarski obywat. z Głuchowa, H. Konradi naczelnik żand. z Brześcia.

**Hotel Saski:** A. Siemienow urzęd. z Moskwy, M. Organow urzęd. z Nowo-Aleksandrii, Walerja Zajdler ob. z Włocławka, B. Zawisza ob. z Włocławka, T. Wojciechowski ob. z Radzyna, W. Medynski dym. urzęd. z Kamieńca, W. Rudniew student z Simferopola, A. Kijoza ob. z Nowo-Radomska, G. Pfejfer ob. z Lady, B. Antropow syn urzęd. z Tyflisu, A. Zarębski kup. z Lublina.

**Hotel Victoria:** A. Goldstein kup. z Katowic, W. Aronstam syn kup. z Rygi, W. Transfeld kup. z Rygi, H. Wilken kup. z Dynaburga, P. Wróblewski mechanik z Białegostoku, A. Strobach kup. z Grodna, E. Bridevana guwernantka z Berna, Z. Bernowa Taube żona jener.-majora z Brześcia-Litewskiego, U. Bogasz ob. z Łowicza, Czesław Pruszyński z Pusłowic, H. Kolker kup. z Wrocławia, L. Betticher obyw. z Łęczycy.

**Hotel Warszawsko-Wiedeński:** O. Mancewicz kapitan z Radomia, F. Tomeczyński ob. z Piotrkowa, Z. Biedrzycka żona aptek. z w. Dombie, F. Sarre ob. z Tomaszowa, J. Kondratowski tapicer z Gostynina, J. Ciemniński ob. z Radomia, Katarzyna Gaen ob. z Sandomierza, J. Wilde obyw. z w. Bieganowa.

## LISTY NIEDORECZONE I NIEWYSŁANE

w dniu 22 września r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

**A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte:** 1) Skład węgla kam. pod firmą „Tani opał” Solna № 6 z Warszawy, 2) Mendel Lenger z Ożarowa, 3) Agnieszka Krawiecka z Czerniewic, 4) Helena Piwkowska z Przasnysza, 5) Grzegorz Pigonikow z wagonu pocztowego, 6) Mejer Borsztejn z Brześcia litew., 7) Walenty Perkowski z wagonu pocztowego, 8) Henryk Bern pieczęć nieczytelna, 9) Aleksander Sędziakowski z Odessy, 10) Mendel Astrachon z Bobrujska, 11) Mejer Mendelson z Manchester, 12) M. Kroski z powr. Krzyszy, 13) Debenham et Co. z powrotem z Londynu, 14) Milder et Co. z Powrotem z Paryża, 15) Jonas Cohen z powrotem z Londynu, 16) S. Goldham z powrotem z Londynu, 17) Jakób Fejnmesser z powrotem z Londynu, 18) Nikita de Wsewolskoj z powrotem z Karlsbadu, 19) Dr. Stefanowicz z powr. z Głuchowca, 20) Aleksander Enderlin z powrotem z Petersburga, 21) Roman Kiełtyński z powrotem z Krakowa, 22) Jan Koszkarow z powrotem z Rygi, 23) Jan Koszkarow z powrotem z Rygi, 24) Henri Comte z powrotem ze Szczawnicy, 25) Emilia Dobrowolska z Karlsbadu, 26) Stanisław Dolinski ze Skierniewic, 27) Emilia Jakobson z Dublin, 28) Mary Voss z Majorenhofu, 29) Izidor Boruch z Grafenberga, 30) J. Cohen z Londynu. — **Listy otwarte:** 31) Herszek Bronstejn z Łęczycy, 32) Nejmarm Fejfel z Łęczycy, 33) L. Szyman z powrotem z Wiednia, 34) Herman Flaszcz z powrotem z Bremen, 35) Stefan Tyszkowski z Majorenhofa, 36) Balbina Ejzenbet z Druskiennik, 37) Antoni Zieliński miejscowy, 38) Bronisław Borwiński z Gombina, 39) Grzegorz Teplicki z Gołoj polstani.

**B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte:** 1) N. Goldstajn w Grodnie, 2) Mascin Zabęcki w Pultasku, 3) Stefania Segin w Brynowie, 4) Saturnin Suchicki w Łapach, 5) Antonina Gornisiewicz z Aleksandrowie pogranicznym, 6) Witalis Iwanienko w Kiszyniewie, 7) Giergielewicz w Lubartowie, 8) Ternan adres nie wskazany, 9) Filip Aletrator w Marinskiej stacji, 10) M. Światłowska w Małkini, 11) Konstanty Sernuchow w Muraszynie, 12) Emiljan Rudenik w Kobielskach. — **Listy otwarte:** 13) Jerzy Iwanow w Wicelku, 14) Szlama Fridman adres nie wskazany, 15) Morych Ofman adres nie wskazany, 16) Marja Gistwormer w Penzie. — **Pakiety pod opaską:** 17) Stanisław Minter w Opasowie.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Pani M. A. — Sz. pani ma słuszność: p. Marja Akko, a nie p. M. Okko otrzymała prawo nauczania.  
— Pani K. M. — Dr. Teodor Dunin, Chmielna.  
— Pann J. M. W. — Wymawia się Wan Dyk, Kloun.

— Panu Gryf Korczakowi. — Rodzina, o którą panu idzie, nie znajduje się w herbarniu. O adresie inżyniera Polacka dowiemy się pan od jego brata, zamieszkałego w Kaliszu. Do heraldyki wskaże panu materiały Napastk, właściciel muzeum w Pradze. Z francuskich specjalistów szkockiego rozgłosu używa Richpont, zamieszkały w Lugdunie. „Restant” oznacza dłużnika, co się nie uściśli z pewnej części należności. Jest to wyraz techniczny, wzięty z francuskiego, używany w handlu, rozumie się, mało znany.

— Panu Karolowi B. — Zakrocym leży nad Wisłą w gub. płockiej, pow. płońskim; Miedniewice w gub. warszawskiej, pow. błońskim.

— Panu Bimkowi. — Lokacja zupełnie pewna, wstęp wolny. Udział (akcje) można sprzedać.

— Panu Z. X. — Szkoły dramatycznej w naszym mieście nie ma. Lekcyje udzielają artyści prywatnie.

— Panu M. Z. z Zielnej. — Adresu nie mamy. Może wskazać biuro adresowe?

— Panu D. z Lublina. — Niech się sz. pan zwróci wprost do założyciela, p. Augustynowicza, właściciela składu zegarków.

— Panu W. Sk. w Romantyzkach. — Biura stręczycieli małżeństw w Warszawie nie ma. Prenumerata opłacona.

## KOLLEGIUM KOŚCIELNE

Zboru Ewangelicko-Augsburskiego Warszawskiego,

stosownie do §§ 19 i 20 Ustawy Najwyższej w d. 8 (20) Listopada 1849 r. zatwierdzonej, tudzież art. 106 regulaminu wewnętrznego, zaprasza Członków Zboru swego na ogólne zebranie nadzwyczajne, odbyć się mające w kościele dnia 10-go Października r. b., to jest we Środę, o godzinie 3-go po południu, celem dopełnienia wyboru duchownego, na nowo utworzoną posadę Pastora-Diakona przy tutejszym kościele, z pomiędzy trzech kandydatów, zatwierdzonych przez Konsystorz Ewangelicko-Augsburski w Królestwie Polskiem.

Nadto, Kollegjum kościelne ma zaszczyt objaśnić Stanowiska Członków, pragnących przyjąć udział w wyborze wspomnianego duchownego, ażeby, poczynając od d. 1-go Października r. b., raczyli zgłaszać się do kancelarii kościelnej, celem zaopatrzenia się w świadectwa, iż na zasadzie Art. 4 Regulaminu wewnętrznego, posiadają prawo do przyjęcia udziału w wyborze Pastora, które to świadectwo następuje w dniu wyboru, przy wejściu do kościoła przedstawiają Członkowi Kollegjum kościelnemu, Przewodniczącemu w Wydziale Porządku, celem otrzymania karty wyborczej. 968

— W ambulatorjum Szpitala Ś-go Rocha udzielają się bezpłatnie porady lekarskie, a mianowicie: Od 10-el do 11-el przed południem Dr. Heryng z chorobami gardła i krtani, z wyjątkiem Czwartków i Niedzieli. Od 11-el do 12-el Dr. Sadowski codziennie z chorobami wewnętrznymi. Od 12-el do 1-el Dr. Kruszewski codziennie z chorobami chirurgicznymi. 867

— Kawa palona. Ceny niższe. „Pluton” Fabryka palenia kawy i cykorji przeniesiona z Świętokrzyskiej na Chmielną 14. Sklep od ulicy.

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych od dnia 13-go maja.

P O C I A G I	Odchodzą   Przychodzą	
	godziny i minuty	
<b>Warszawsko-Wiedeńska.</b>		
Pospieszny 3 klasy . . . . .	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy . . . . .	10 45 rano	6 45 wiecz.
Cielowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurierski 2 klasy . . . . .	9 20 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawsko-Bydgoska.</b>		
Kurierski 2 klasy . . . . .	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy . . . . .	7 5 rano	9 40 wiecz.
Cielowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawsko-Terespolska.</b>		
Osobowy 3 klasy . . . . .	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy . . . . .	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . . . .	10 — wiecz.	8 13 rano
Cielowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5 30 po poł.	9 28 rano
<b>Warszawsko-Petersburska.</b>		
Pocztowy 3 klasy . . . . .	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy . . . . .	11 23 wiecz.	6 8 rano
Miejscowy do Białegostoku . . . . .	5 8 po poł.	9 3 rano
<b>Radwiskańska do Kowla.</b>		
Osobowy . . . . .	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina . . . . .	6 45 rano	11 8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy . . . . .	3 30 po poł.	2 15 po poł.
<b>Radwiskańska do Mławy.</b>		
Pocztowy . . . . .	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy . . . . .	9 — rano	8 22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4 15 po poł.	9 21 rano
<b>Chełmowska z kolei Wiedeńskiej.</b>		
Osobowy . . . . .	7 15 rano	2 57 po poł.
Osobowy . . . . .	2 50 po poł.	8 55 wiecz.
<b>Chełmowska z kolei Terespolskiej.</b>		
Osobowy . . . . .	2 14 po poł.	7 54 rano
Osobowy . . . . .	1 — wiecz.	3 30 po poł.

### Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej z rana.  
Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej z rana.  
Z Nowo-Aleksandrii do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 1/2 z rana. 577

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9).

Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Piąg).

Дозволено Цензурою. — Варшава 13 (25) Сентября 1888 г.